

Sygn. akt III Ca 307/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Tomasz Pawlik (spr.)

Sędzia SO Gabriela Sobczyk

Sędzia SR (del.) Roman Troll

Protokolant Renata Krzysteczko

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2014 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa J. C.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 1507/12

1 oddala apelację;

2 zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSR (del.) Roman Troll SSO Tomasz Pawlik SSO Gabriela Sobczyk

Sygn. akt III Ca 307/14

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 1.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2012 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż w dniu 9 stycznia 2012 roku doszło do zdarzenia, w następstwie, którego uszkodzeniu uległ pojazd marki A. (...) o nr rej. (...). Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany przyjął, że szkodę należy rozliczyć, jako całkowitą, ustalając odszkodowanie na kwotę 26.600 zł. Ostatecznie odmówił jednak wypłaty odszkodowania, gdyż okazało się, że zniszczony pojazd pochodzi z kradzieży, a powódka nabyła go od osoby nieuprawnionej. Zdaniem powódki stanowisko ubezpieczyciela jest błędne, gdyż nabyła pojazd w dobrej wierze i była samoistnym posiadaczem pojazdu w dobrej wierze. W niniejszym postępowaniu powódka dochodziła jedynie części odszkodowania celem przesądzenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Jako alternatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazała łączącą strony umowę ubezpieczenia pojazdu AC.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania. Wskazał, że uszkodzony pojazd nie stanowił własności powódki a był przedmiotem kradzieży na terenie Niemiec. Powódka nie poniosła, więc szkody w swoim majątku. Stan faktyczny sprawy nie pozwala również na wypłatę powódce odszkodowania z polisy AC ze względu na treść postanowień OWU.

W piśmie z dnia 18 października 2013 roku pozwany wskazał, iż wnosi o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w wysokości sześciokrotnej stawki minimalnej.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne.

Powódka była zainteresowana zakupem pojazdu marki A. R. G.. Poprosiła, więc brata – M. P., aby ten poszukał dla niej takiego samochodu. Brat powódki znalazł ofertę na stronie internetowej i uznał ją za atrakcyjną. Zatelefonował, więc pod wskazany w ofercie numer telefonu, prosząc o dane numeru nadwozia pojazdu. Po uzyskaniu informacji o numerze nadwozia, brat powódki skorzystał z faktu, iż pracuje w salonie (...), i ustalił, gdzie samochód o takim numerze nadwozia został kupiony. Kolega brata powódki zatelefonował do salonu sprzedaży w Niemczech i ustalił, iż samochód został sprzedany osobie fizycznej, a pracownik salonu przesłał bratu powódki brief pojazdu o takim numerze nadwozia, jaki podała osoba, która odebrała telefon od brata powódki, pod numerem telefonu podanym w ofercie internetowej. Powódka ustaliła ze swoim bratem, iż to on wraz z kolegą pojedą zakupić pojazd. Powódka upoważniła swojego brata ustnie do dokonania wszelkich czynności związanych z zakupem tego pojazdu. Z osobą, która miała dokonać sprzedaży, M. P. umówił się za W. w kierunku D. na stacji benzynowej. Sprzedawca zatelefonował jednak w międzyczasie do brata powódki, zmieniając miejsce dokonania transakcji na parking pod sklepem (...). Mężczyzna, który miał zbyć pojazd, przyjechał na umówione miejsce pół godziny po umówionym czasie, tłumacząc się zatrzymaniem go przez Policję. Mężczyzna przekazał M. P. brief, dwa komplety oryginalnych kluczyków, dowód ubezpieczenia i przedstawił mu umowę do podpisu. M. P. sprawdził numer nadwozia i tabliczkę znamionową oraz brief i uznał, że wszystko się zgadza. Mężczyzna informował brata powódki, że samochód sprzedaje w imieniu swojego ojca albo teścia, który miał mieć obywatelstwo niemieckie. M. P. nie legitymował go. W przedstawionym M. P. projekcie umowy znajdował się błąd w którymś z numerów pojazdu. Mężczyzna, który miał zbyć pojazd, przepisał, więc umowę na nowym blankiecie, których miał kilka przy sobie, wpisując prawidłowe numery i podpisał się w miejscu podpisu właściciela pojazdu sprzedającego pojazd. To wzbudziło pewne wątpliwości brata powódki, jednakże było już późno i zależało mu na powrocie do domu, więc podpisał się pod umowę nazwiskiem powódki i przekazał cenę zakupu. Sprzedawca twierdził przy tym, że nie ma po co jechać do właściciela pojazdu, gdyż ten jest chory, a nikt nie będzie zwracał uwagi na podpis. Bezpośrednio po transakcji brat powódki i jego kolega udali się w kierunku G., a M. P. zatelefonował do powódki, by opowiedzieć jej przebieg transakcji i poinformować o dokonaniu zakupu. Bezpośrednio po dokonaniu transakcji brat powódki próbował jeszcze skontaktować się telefonicznie z mężczyzną, z którym dokonał transakcji, celem uzyskania od niego książki gwarancyjnej, instrukcji obsługi i upoważnienia od właściciela pojazdu, jednakże ten nie odbierał już telefonu. Przedmiotowy pojazd wyposażony jest w pakiet sport, którego cena wynosi około 4.000 – 5.000 zł więcej niż cena pojazdu ze standardowym wyposażeniem. Wartość pojazdu wynosi kwotę 57.900 zł, a cena wskazana w umowie sprzedaży opiewała na kwotę 9.000 Euro. Pojazd ten został wyprodukowany w 2011 roku.

W dniu 5 stycznia 2012 roku dokonano czasowej rejestracji pojazdu i powódka zawarła z pozwanym umowę ubezpieczenia OC i AC tego pojazdu. Integralną częścią umowy ubezpieczenia auto casco są ogólne warunki ubezpieczenia. Zgodnie z § 6.2.3 owu w zakresie ubezpieczenia nie mieszczą się i nie są objęte ochroną ubezpieczeniową szkody powstałe w okresie ubezpieczenia, jeżeli powstały w pojeździe stanowiącym własność innej osoby niż ubezpieczony, z wyłączeniem sytuacji, gdy w trakcie trwania odpowiedzialności (...) własność pojazdu przeszła na posiadacza ubezpieczonego pojazdu będącego jednocześnie ubezpieczającym. § 6.2.7 owu stanowi, iż w zakresie ubezpieczenia nie mieszczą się i nie są objęte ochroną ubezpieczeniową szkody powstałe w okresie ubezpieczenia, jeżeli powstały w pojeździe pochodzącym z przestępstwa, chyba, że ubezpieczający ani ubezpieczony nie wiedział o tym fakcie, ani przy dochowaniu należytej staranności nie mógł takiej wiedzy posiadać.

W dniu 9 stycznia 2012 roku miała miejsce kolizja drogowa, w wyniku której przedmiotowy pojazd uległ uszkodzeniu. Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Pismem z dnia 17 lutego 2012 roku pozwany poinformował powódkę o uznaniu jej roszczenia z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, przyjmując, iż doszło do szkody całkowitej, a kwota należnego powódce odszkodowania to kwota 26.600 zł.

Decyzją z dnia 25 września 2012 roku odmówiono dokonania rejestracji przedmiotowego pojazdu na rzecz powódki. W uzasadnieniu decyzji wskazano, iż w dniu 26 czerwca 2012 roku do wydziału komunikacji wpłynęło pismo niemieckiego organu ds. rejestracji, z którego wynika, iż przedmiotowy pojazd nie figuruje w ewidencji pojazdów zarejestrowanych na terenie Niemiec, a przedłożone dokumenty najprawdopodobniej są sfałszowanymi lub skradzionymi drukami.

Przedmiotowy samochód został zajęty w postępowaniu karnym jako dowód rzeczowy. Pojazd ten pochodził z przestępstwa. Oznakowanie identyfikacyjne VIN pojazdu na tabliczce znamionowej jest nieoryginalne i zostało wykonane wtórnie metodą grawerowania.

Pozwany ostatecznie odmówił powódce wypłaty odszkodowania, wzywał jednak powódkę do zapłaty kolejnych rat składek ubezpieczeniowych.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. P. jedynie w części, w jakiej zeznania te były logiczne, konsekwentne i spójne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd nie dał wiary tej części zeznań świadka M. P., w której wskazał, iż jego kolega ustalił, że samochód o numerze VIN wskazanym przez oferenta internetowego, był samochodem demonstracyjnym, a osoba, z którą rozmawiał była Polakiem, gdyż te okoliczności nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadka T. T., który osobiście przeprowadzał rozmowę telefoniczną z pracownikiem salonu w Niemczech. Sąd wziął pod uwagę przy ocenie zeznań tego świadka, iż świadek zeznając w tej sprawie po raz pierwszy przedstawiał całą sytuację związaną z zawarciem transakcji w nieco inny sposób niż podczas drugiego przesłuchania, kiedy to skonfrontowano jego zeznania z treścią zeznań złożonych przez niego w postępowaniu karnym. Po konfrontacji zeznań świadka z treścią zeznań złożonych przez niego w postępowaniu karnym, zeznania te były bogatsze w szczegóły mające istotne znaczenie dla ustalenia, czy świadek, działając w trakcie transakcji jako pełnomocnik powódki, działał z należytą starannością przy sprawdzeniu legalności pochodzenia przedmiotowego pojazdu.

Sąd nie dał wiary tej części zeznań powódki, które pozostawały w sprzeczności z zeznaniami świadka M. P., a w których powódka wskazała, iż o szczegółach transakcji dowiedziała się od swojego brata dopiero po kolizji.

Oceniając zeznania świadka M. P. i powódki Sąd wziął pod uwagę, iż są to osoby zainteresowane rozstrzygnięciem w tej sprawie. M. P. z pewnością ma interes w rozstrzygnięciu korzystnym dla powódki, gdyż w takim przypadku jego zachowanie przy zawarciu umowy nie będzie uznane za niefrasobliwe, a powódka, gdyż w ten sposób będzie mogła odzyskać, choć część kwoty, którą straciła nabywając pojazd pochodzący z przestępstwa, nawet, jeśli w postępowaniu karnym nie dojdzie do ustalenia sprawcy odpowiedzialnego za szkodę, jaką powódka poniosła chcąc nabyć pojazd, którego własności w rzeczywistości nie nabyła. Osoby te są, więc zainteresowane takim opisaniem całej sytuacji, by ich zachowanie nie było uznane za niestaranne i niefrasobliwe i jest to w zeznaniach tych osób widoczne, a w szczególności w zeznaniach świadka M. P., które uległy znacznemu uszczegółowieniu po ich konfrontacji z zeznaniami złożonymi w postępowaniu karnym, kiedy to świadek nie wiedział jeszcze, jaki może być skutek jego zeznań dla niniejszego postępowania.

Na bazie w ten sposób ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy ocenił, że powódka nie była i nie stała się właścicielką pojazdu, a zatem zaistniała szkoda nie dotyczy jej majątku. Wskazał w tym kontekście, że nie upłynął 3-letni termin zasiedzenia z art.169 § 1 i 2 k.c., jak również nie została spełniona przesłanka posiadania samochodu w dobrej wierze przez ten okres. Wyjaśnił, że zgodnie z art. 361 § 2 kc odszkodowanie obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a poszkodowanym jest wyłącznie właściciel przedmiotowego pojazdu

Na marginesie wskazał, iż okoliczność, że pozwany w piśmie z dnia 17 lutego 2012 roku poinformował powódkę o uznaniu jej roszczenia, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Samo, bowiem uznanie roszczenia nie może przesądzać o jego zasadności, a jedynie powodować takie skutki procesowe, jak np. możliwość wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Poddając szczegółowej analizie okoliczności nabycia samochodu Sąd Rejonowy ocenił także, że brak podstaw do zasądzenia odszkodowania na podstawie umowy auto casco łączącej powódkę z pozwanym. Wskazując, na postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia uznał, że powódka przy dochowaniu należytej staranności mogła uzyskać wiedzę, że przedmiotowy pojazd pochodzi z przestępstwa. Podkreślił takie elementy stanu faktycznego jak: miejsce zawieranej transakcji, zaniechanie sprawdzenia tożsamości osoby sprzedającej, podpisanie umowy przez sprzedającego zamiast osoby uprawnionej bez stosownego pełnomocnictwa. Zwrócił też uwagę na to, że cena pojazdu była znacząco niższa od ceny rynkowej oraz podkreślił, że sam pełnomocnik powódki miał wątpliwości, co do zawieranej umowy, lecz ostatecznie ją zawarł, mając na względzie także spóźnioną porę. Wszystko to mogło i powinno wzbudzać wątpliwości, co do legalności pochodzenia pojazdu. Sąd Rejonowy podkreślił, iż celem umowy ubezpieczenia auto casco nie jest przyjęcie na siebie przez zakład ubezpieczeń odpowiedzialności za szkodę powstałą na skutek zawarcia umowy nabycia pojazdu z osobą niebędącą jego właścicielem. Stąd postanowienia takiej umowy ubezpieczenia, przewidujące możliwość przyznania odszkodowania za uszkodzenie pojazdu osobie, która nie jest jego właścicielem, winny być traktowane, jako szczególne. Tym samym ustalenie, czy postanowienia takie znajdują zastosowanie w danej sytuacji, muszą być poprzedzone szczegółową analizą okoliczności danego przypadku i mogą być zastosowane jedynie gdy nie ma wątpliwości, że dochowano należytej staranności. Z uwagi na powyższe roszczenie pozwu uznano za niezasadne również jako mające wynikać z łączącej strony umowy ubezpieczenia na podstawie art. 805 § 1 kc a contrario.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc, obciążając nimi powódkę, która przegrała proces w całości. Na koszty pozwanego składało się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w kwocie 720 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł. Sąd ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego wziął pod uwagę treść przepisów § 2 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, przyznając wynagrodzenie pełnomocnikowi pozwanego- adwokatowi w wysokości czterokrotności stawki minimalnej. Oceniał w tym zakresie, że sprawa była nietypowa, skomplikowana pod względem faktycznym i prawnym, oparta na dwóch podstawach faktycznych i prawnych, odbyło się w niej kilka terminów rozpraw, a nakład pracy pełnomocnika zdecydowanie przekraczał standardowy w zakresie spraw o odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu mechanicznego w wyniku kolizji drogowej. Zwrócił też uwagę, że powód rozdrobnił roszczenie, a minimalne wynagrodzenie przy podanej wartości przedmiotu sporu, byłoby nieadekwatne na nakładzie pracy pełnomocnika.

Od opisanego wyroku apelację wniosła powódka domagając się jego zmiany i uwzględnienia powództwa, a także żądania zasądzenia zwrotu kosztów postępowania. Skarżąca zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów postępowania poprzez błędną ocenę dowodów (art.233 k.p.c.), skutkującą ustaleniem, że powódka i jej pełnomocnik przy zachowaniu należytej staranności mogli uzyskać wiedzę, że pojazd pochodzi z kradzieży. W ramach tego zarzutu wskazywała na brak wątpliwości, co do pochodzenia pojazdu organu rejestrującego i samego ubezpieczyciela na podstawie okazanych mu dokumentów.

Błędna ocena dowodów miała prowadzić, zdaniem skarżącej do naruszenia prawa materialnego tj. art.815 § 1 i 3 k.c. oraz art.65 § 2 k.c. w związku z § 6.2.3 ogólnych warunków ubezpieczenia AC poprzez uznanie, że sam fakt pochodzenia samochodu z kradzieży w okolicznościach sprawy czyni bezzasadnym żądanie wypłaty odszkodowania za jego uszkodzenie.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego. Akceptując argumentację Sądu Rejonowego, zwróciła uwagę, że w sprawie znajdował zastosowanie i został powołany przez Sąd I instancji art.805 k.c., a nie przywołany w apelacji art.815 k.c..

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia Sądu I instancji i przyjmuje je za swoje. Wbrew zarzutom apelacji dokonana przez Sąd Rejonowy ocena przeprowadzonych dowodów mieści się w granicach z art.233 k.p.c. a wynikającej z tej oceny wniosków, które są oparte na zasadach logicznego rozumowania i doświadczeniu życiowym, nie sposób podważyć. Przede wszystkim nie można kwestionować dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń ze względu na działania ubezpieczyciela przy zawieraniu umowy ubezpieczenia oraz z powodu akceptacji przedłożonej dokumentacji przez organ ds. rejestracji pojazdów. Oczywistym jest, że sprawdzanie dokumentacji pojazdu w obu tych wypadkach ma jedynie ograniczony, formalny charakter, oparty na zaufaniu do obywatela (klienta) i nie można tych czynności przeciwstawiać postępowaniu sądowemu. Tymczasem z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika, że działający za wiedzą powódki jej pełnomocnik wiedział, że osoba zawierająca z nim umowę nie jest właścicielem pojazdu, a nadto zaniechał sprawdzenia jej tożsamości. Mając, zatem na uwadze także miejsce transakcji, skłaniające do zwiększonej ostrożności oraz niską cenę pojazdu, zasadna jest ocena Sądu I instancji, że powódka nie dochowała należytej staranności i lekkomyślnie uznała, że nie ma wątpliwości, co do legalności pochodzenia samochodu, chociaż mogła i powinna podejrzewać, że takie wątpliwości zachodzą.

W tej sytuacji bezzasadne są także zarzuty dotyczące zastosowanych przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego. Przede wszystkim nie może być mowy o naruszeniu art.815 k.c., skoro Sąd I instancji nie powoływał się na ten przepis. Jeśli natomiast autorowi apelacji chodziło o naruszenie art.805 k.c. to zarzut ten jest chybiony, gdyż na bazie prawidłowo ustalonych okoliczności sprawy Sąd Rejonowy trafnie ocenił, że z istoty umowy ubezpieczenia wynika odpowiedzialność ubezpieczyciela jedynie za szkodę objętą przewidzianym w umowie wypadkiem. Wypadek ten nie zaistniał w rozpatrywanej sprawie, gdyż uszkodzony pojazd nie był własnością powódki i nie zachodził przewidziany w ogólnych warunkach przypadek szczególnej odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Z tych wszystkich względów, gdy apelacja okazała się bezzasadna na podstawie art.385 k.p.c. orzeczono jak w sentencji. O kosztach postępowania orzeczono na zasadzie art.98 § 1 i art.108 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 13 ust.1 pkt 1, § 5 i § 2 ust.1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Zasadne było przyznanie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości stanowiącej czterokrotność stawki minimalnej ze względu na znaczny nakład pracy pełnomocnika pozwanego oraz to, że przy podanej przez powódkę wartości przedmiotu zaskarżenia (ze względu na rozdrobnienie roszczenia) wynagrodzenie określone według stawki minimalnej byłoby do tego nakładu pracy nieadekwatne.

SSR(del.) R. Troll SSO T. Pawlik (spr.) SSO G. Sobczyk